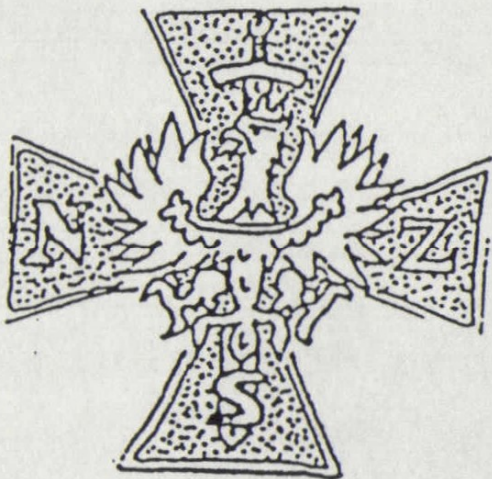




Związek Żołnierzy
Narodowych Sił Zbrojnych
Okręg Lublin

ZBIGNIEW STAWARSKI

ps. "RAFAŁ"

Podporucznik Narodowych Sił Zbrojnych

ZBIGNIEW STAWARSKI ps. "Rafał"
podporucznik Narodowych Sił Zbrojnych

Zbigniew Stawarski urodził się w 1921 roku w Zdobunowie (Wołyń), gdzie mieszkali jego rodzice. Rodzice pochodzili oboje z Puchaczowa pow. Lublin. Ojciec Stanisław (Peo- wiak), matka Emilia z Trącewiczów. Ppor. Stawarski miał starszą siostrę Krystynę. Ojciec "Rafała" był urzędnikiem kolejowym na stacji w Zdobunowie. Zbigniew po ukończeniu szkoły powszechnej uczęszczał do gimnazjum im. Hetmana Stefana Czarnieckiego w Chełmie Lubelskim. W czasie nauki w gimnazjum był cały czas czynnym harcerzem a ostatnie dwa lata przed maturą pełnił funkcję drużynowego. W okresie tym działał również w tajnej organizacji "Młodzieży Wszechpolskiej". Liceum matematyczno-fizyczne ukończył w czerwcu 1939 roku, uzyskując świadectwo dojrzałości (maturę).

W lipcu 1939 roku przebywa ze swoją drużyną harcerską nad Morzem Czarnym na obozie w Konstancji (Rumunia). W sierpniu 1939 roku w ramach PW (Przysposobienia Wojskowego), uczestniczy w szkoleniu wojskowym podczas którego bierze udział w pracach fortyfikacyjnych na Górnym Śląsku (to zn. "Małej Linii Maginota") w przygranicznym rejonie koło Knuruwa. Z PW zwolniony został tuż przed wybuchem wojny. W czasie kampanii wrześniowej 1939 roku przebywa w rodzinnej miejscowości ojca Puchaczowie, gdzie ojciec mieszkał już jako rencista inwalida.

Po ustaniu działań wojennych "Rafał" w końcu października dociera do Chełma dla nawiązania kontaktu z kolegami z "Młodzieży Wszechpolskiej".

Tutaj przeżył pierwszy szok wojenny. Spotkał bowiem niespodziewanie na ulicach Chełma kolegę gimnazjalnego Niemca (syna pastora z pow. Chełm) Teofila Lindnera w mundurze oficera Gestapo. Nie mając możliwości ominięcia Lindnera, koledzy z lat gimnazjalnych spotkali się w tej dziwnej i niejasnej dla "Rafała" sytuacji. Lindner pracując w konspiracyjnej "Hitler Jugend", orientował się o działalności Stawarskiego w konspiracyjnej "Młodzieży Wszechpolskiej", co mogło mieć tragiczne następstwa. Po niekłej się rozmowie, przy rozstaniu Lindner pochwalil się, że pełni funkcję zastępcy komendanta Gestapo w Chełmie, ale ostrzegł "Rafała" aby znikł z Chełma gdyż nie będzie w stanie go ochronić.

"Rafał" wraca do Puchaczowa. Już na początku grudnia 1939 roku posiadał kontakt z Narodową Organizacją Wojskową (NOW), i rozpoczął szeroko zakrojoną działalność organizacyjną w konspiracji. Jego zdolności organizacyjne i doświadczenie sprawiły, że stał się twórcą NOW na terenie kilku gmin pow. Chełm, Lublin i Lubartów.

W końcu 1941 roku został przez organizację NOW przeniesiony na rejon Łęcznej. Dla zakamuflowania jego obecności, oficjalnie pracował w majątku Starowieś k/Łęcznej, gdzie uczył dzieci administratora majątku. Prawdopodobnie już w 1942 roku został mianowany podporucznikiem i członkiem Komendy Powiatu NOW a później Narodowych Sił Zbrojnych (NSZ).

Jako członek Komendy Powiatu posiadał liczne kontakty z placówkami terenowymi. Na terenie Łęcznej współpracował z komendantem rejonu Jerzym Pokornym ps. "Wiarus", oraz z doktorem medycyny Mieczysławem Pazderskim ps. "Szary" jak i oddziałem partyzanckim NSZ "Jacka" oraz z grupą operacyjną Akcji Specjalnej (AS).

Wiosną 1943 roku został przypadkowo aresztowany w Milejowie, wraz z członkiem AS Tadeuszem Tuszewskim ps. "Roland" z Lublina, w wyniku penetracji terenu przez niemiecką policję kryminalną ("Kripo"), po akcji w "Cafe Club" w Lublinie (róg ulicy Kollątaja i Krakowskiego Przedmieścia - dawna kawiarnia Radzymińskiego), która to akcja była przeprowadzona przez grupę AS - NSZ, w wyniku której został zabity jeden gestapowiec w samej kawiarni i żandarmeria stojący na warcie przed Bankiem Emisyjnym (gmach Banku Polskiego - róg ulic Krakowskiego Przedmieścia i Trzeciego Maja).

Ponieważ w momencie aresztowania "Roland" posiadał przy sobie broń, (pistolet typu Mauser), którą przed dwoma miesiącami zdobył na uzbrojonym Niemcu, koledzy "Rafał" i "Roland" po torturach w Gestapo "Pod Zegarem" (nikogo nie wydali !) przewiezieni zostali do baszty w Zamku Lubelskim, skąd w lipcu załadowani do transportu obozu koncentracyjnego. W czasie transportu koledze "Rolandowi" udało się zbiec, a "Rafał" został osadzony w obozie koncentracyjnym Mauthausen. Kolega Zbigniew Stawarski ("Rafał") z obozu przesłał tylko jedną kratkę pocztową. W październiku 1943 przyszło oficjalne zawiadomienie z obozu, że "zmarł na serce".

Poszukiwanie świadków z obozu po wojnie nie dały żadnych rezultatów tak, że nie znamy okoliczności jego zamordowania.

Kolega "Rafał" pozostaje w pamięci żołnierzy NSZ - którzy z nim współpracowali w rejonie Puchaczowa, Łęcznej i Lublina jako wzór Polaka, patrioty, niezłomnego bojownika o wolność Ojczyzny. Trzeba podkreślić, że był jednym z głównych inicjatorów powołania do życia tygodnika "Szczerbice", który już po Jego aresztowaniu wydawany był w Puchaczowie aż do przyścia wojsk sowieckich na teren lubelszczyzny w lipcu 1944 roku.

Staraniem i ofiarnością kolegów ze Związku Żołnierzy Narodowych Sił Zbrojnych Okręgu Lubelskiego, została ufundowana tablica pamiątkowa ku czci "Rafala" na grobie jego dziadka Stawarskiego jako "mogila symboliczna", na cmentarzu parafialnym w Puchaczowie w 1994 roku.